

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: ——— miesięcznie ——— NA PROWINCJI:
mrk. 2.50. mrk. 3.50.
— Za odosłanie do domu miesięcznie 50 fenigów. —
— Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 15 fenigów. —

„KURJER PŁOCKI“

— ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt —
z datą na dzień następny. Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolejowa № 8.
Adres dla depezy: Płock — „Kurjer“.

CENY OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA na 1 str. za wiersz garmontowy mrk. 2.00
W TEKŚCIE za wiersz garmontowy mrk. 3.00
NEKROLOGI za wiersz petitowy fen. 80
ZWYCZAJNE na ostatniej stronie za wiersz petitowy . fen. 60

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 8—9 rano i od godz. 7—8 wiecz. ——— Sekr. Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 8—9 rano i od godz. 7—8 wiecz

Czas odnowić prenumeratę na pisma za miesiąc maj.

Na mocy rozporządzenia rotmistrza p. Berendesa

Wszelkie kwity na mąkę i otręby

wydane do dnia dzisiejszego przez Powiatowy Monopol Mączny

ważne są tylko do 1-go Maja r. b.

Powiatowy Monopol Mączny w Płocku.

852

Z chwili.

Wśród rzeszy uchodźców polskich w Rosji ostatecznie ustalił się pogląd, że na obczyźnie nie można tworzyć polityki, która by znajdowała się w rozbieżności z powstającym w kraju rządem polskim. Wyrazem tego przeświadczenia było urządzenie niedawno zebrania polityczne w Petersburgu, na którym reprezentowani byli przedstawiciele stronnictw: Narodowo-zachowawczego, związku radykalno-demokratycznego na Litwie i Białej Rusi, Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego i socjalistów polskich. Zebrani uchwalili deklarację zbiorową, w której wyrazili zupełną ufność i chęć skupienia się koło rządu polskiego oraz poparcia go, o ile możliwości.

Deklaracja powyższa jest dokumentem bardzo ważnym w sprawie konsolidacji sił narodowych, ułatwi ona bezwzględnie pracę państwowo-twórczą rządowi polskiemu, jest bowiem wyrazem woli potężnego zastępu uchodźców polskich w Rosji, którzy niezadługo powracają do kraju ojczystego. Daje ta deklaracja rękojmię, że powrót fali uchodźczej nie wywoła w kraju naszym niepożądanych tarć lub jakichkolwiek nieporozumień, że liczne zastępy inteligencji polskiej w Rosji pracują nad tym, aby uświadomienie narodowe i poczucie państwowości wszczepić w umysły mas uchodźczych.

Przytym i w stosunku do rządów, od których zależy przeprowadzenie sprawy reemigracji naszej—uchodźstwo polskie będzie miało zapewnioną odpowiednią podstawę. Dowiadujemy się bowiem z pism warszawskich, że p. Lednicki, b. prezes polskiej komisji likwidacyjnej, został mianowany urzędowym reprezentantem polskim ze strony Rady regencyjnej i zatwierdzony został w swej godności przez republikę rosyjską. Dzięki temu, praca prowadzona przez komisję likwidacyjną, zyskała nowe oparcie. Zadanie reprezentacji rządowej polskiej w Rosji polegać będzie na oddziaływaniu ogólnym na stosunki polskie, zajmowaniu się sprawami reemigracji, rozrachunkami w sprawie wzajemnych zależności pomiędzy Polską a Rosją i t. p. Na dziś główną troską tej reprezentacji będzie próba reemigracji przemysłu polskiego z Rosji, gdzie, jak wiadomo, przeniesiono najważniejsze fabryki nasze i gdzie znajdują się liczne zastępy najbardziej wykwalifikowanych robotników naszych. Znajdują się tam również, jak wiadomo, główne kadry kolejarzy naszych i t. p. funkcjonariuszy, bez których niemożliwa byłaby praca w niektórych dziedzinach, gospodarki państwowej i wielko-przemysłowej. Ważną rolę również odegrać może reprezentacja polska rządowa w Rosji w sprawie zakupu surowców—oraz innych sprawach, które stanowią będą troską rządu polskiego, kiedy dojdzie on do pełni działania w najważniejszych gałęziach gospodarki społecznej.

Dołączając do tego sprawę wojska polskiego, którego kadry oprą się przeważnie na korpusach, znajdujących się obecnie i sformowanych w Rosji,

widzimy, jak poważny zakres działania otwiera się dla tej reprezentacji, aby przebieg odbudowy państwowości polskiej postawić na stopie odpowiedniej, obejmując całokształt spraw tu wchodzących.

Wobec tych wszystkich zamierzeń i prac, które pozostają do przeprowadzenia, ocenić dopiero można odpowiednio deklarację stronnictw polskich w Rosji. Stanowi ona podstawę ideową do tych poczyniń, daje gwarancję, że praca państwowo-twórcza nie napotka tu próżni, lecz oprzeć się będzie mogła na podstawach pewnych, gdyż płynących z głębi ducha mas uchodźczych, które pragną stanowić jedno i „zrosnąć się z rdzeniem narodu“.

Anglicy o swym przedsięwzięciu morskim.

Biuro Reutera podaje następujący komunikat admiralicji angielskiej: Dzisiaj wczesnym rankiem nasze morskie siły zbrojne przedsięwzięły atak na Ostendę i Zeebrugge, których wróg używa jako punktów oparcia dla swych łodzi podwodnych i torpedowców. Nasze siły są obecnie w drodze powrotnej. Według dotychczasowych skąpych informacji, atak nasz osiągnął wcale niezłe rezultaty. Z wyjątkiem statków, stanowiących osłonę, użyta eskadra składała się z pomocniczych statków wojennych oraz z 6 przestarzałych krążowników. Pięć z pośród tych krążowników, załadowane betonem, użyte zostały do zablokowania portu, a mianowicie zgodnie z otrzymanym rozkazem doprowadzone były do brzegu, opuszczone tam przez załogę i wysadzone w powietrze. Następujący komunikat będzie wydany jak tylko nadejdą sprawozdania ze statków, które teraz wracają do swych punktów oparcia. O stratach jeszcze nic nie wiadomo.

W izbie gmin pierwszy lord admiralicji, sir Eryk Geddes złożył następujące oświadczenie o przedsięwzięciu przeciwko Ostendzie i Zeebrugge: Atak wykonany został pod rozkazami wice-admirała Rogera Koy. Współdziałały w ataku torpedowce z Douwru oraz torpedowce francuskie. Udział brało poztym 6 przestarzałych krążowników angielskich: „Brilliant“, „Sirius“, „Iphigenie“, „Intrepid“, „Thetis“ i „Windictive“, wszystkie mające lat od 20 do 30. Pięć z pośród nich, wypełnione betonem, miały być zatopione w kanale, a o ile to możliwe — u wejścia do portów. „Windictive“ i dwa statki pomocnicze, pierwotnie liwerpolskie statki przewozowe, doprowadziły oddziały szturmowe do ataku do wysuniętego cypła portowej tamy w Zeebrugge. „Windictive“ był zaopatrzony w specjalne pomosty dla wylądowania oddziałów szturmowych i uzbrojony w miotacze ognia. Cała załoga, biorąca udział w przedsięwzięciu marynarze i żołnierze oddziałów morskich, byli to wyłącznie ochotnicy z wielkiej floty, to też przy przedsięwzięciu ujawniali oni chęć rywalizowania między sobą. Lekkie ochrone siły zbrojne, pod kierunkiem admirała Tyrwhyt'a zasłaniały operacje oraz całą eskadrę bojową, składającą się z wielkich

monitorów oraz z pewnej liczby statków motorowych i motorowych łodzi nadbrzeżnych, z pośród których udział też brały w przedsięwzięciu małe, lecz silnie zbudowane łodzie, wiozące możliwie jaknajliczniejszą załogę. Główny plan polegał na następującym:

Po silnym jednogodzinym ostrzeliwaniu Zeebrugge przez monitory, miały podążyć wzdłuż grobli Zeebrügskiej „Windictive“ i dwa krążowniki pomocnicze, poczym miały one wysadzić na ląd oddziały szturmowe i przeznaczone do dokonania zniszczenia. W tymże czasie trzy statki, przeznaczone do zablokowania oraz stare krążowniki, miały wtargnąć do kanału, wjechać z rozpędem na mieliznę i być tam wysadzonymi w powietrze. Dwie stare, bez wartości łodzie podwodne, załadowane materiałami wybuchowymi, miały dobić do wybrzeża na zewnątrz grobli. Przedsięwzięcie skierowane przeciwko Ostendzie, miało być o wiele prostsze. Tam dwa statki, przeznaczone do zablokowania, miały dopłynąć do wybrzeża i być tam wysadzonymi w powietrze u wejścia do portu.

Rezultaty znane do chwili obecnej, są następujące:

W Ostendzie dwa statki przeznaczone do zablokowania dopłynęły do wybrzeża, poczym zostały tam opuszczone przez załogę i wysadzone w powietrze. W Zeebrugge dwa z liczby trzech statków blokujących zdołały dotrzeć do wyznaczonego im z góry celu, tam zaś zostały zatopione, a mianowicie u wejścia do kanału wysadzone w powietrze, trzeci z tych statków już podczas drogi poszedł na dno. Naszym ogniem artyleryjskim oraz za pomocą ataków torpedowych, na nieprzyjacielskie kontrtorpedowce i inne cele wzdłuż grobli, spowodowaliśmy niejaki szkody ogólne: jedna z motorowych łodzi nadbrzeżnych donosi o storpedowaniu pewnego kontrtorpedowca nieprzyjacielskiego, który usiłował zbiec.

Jedna z dwóch wspomnianych starych łodzi podwodnych dosięgła wyznaczonego jej celu, gdzie wysadzona została w powietrze.

Oddziały szturmowe z krążownika „Windictive“ i z krążowników pomocniczych „Iris“ i „Daffodil“ ruszyły do ataku i walczyły z jaknajwiększą odwagą, trzymając przez godzinę z górą swe stanowiska, wzdłuż grobli i zadając dotkliwe straty i szkody nieprzyjacielskim siłom zbrojnym. Atak ten miał przede wszystkim na celu skierować na siebie całą uwagę sił nieprzyjacielskich, broniących grobli portowej, zaś przez ten czas statki, przeznaczone do zablokowania, wtargnęły do przystani i dopięły swego celu. Następnie oddziały, które wylądowały, wsiadły znowu na statki, poczym „Windictive“, „Iris“ i „Daffodil“ ruszyły w drogę powrotną. „Windictive“, jak o tym doniesiono, wrócił już do miejsca swego wyruszenia, zaś dwa pozostałe statki są jeszcze w drodze powrotnej.

Ogółem angielskie straty okrętów, o jakich do chwili obecnej zakomunikowano, wynoszą: jeden kontrtorpedowiec, który zatopiony został ogniem armatnim z grobli, dwie motorowe łodzie nadbrzeżne i dwa statki motorowe, które zostały zatopione. Admiralicja mniema, że jest obowiązana wyrazić podziękowanie wice-admirałowi w Duwrze, wszystkim oficerom i całej załodze, za ich w najwyższym stopniu odważne przedsięwzięcie. Jest duże prawdopodobieństwo, że wejście do kanału Brügge na szczęście zablokowane zostało w samej rzeczy, oraz że zrządzone zostały dotkliwe szkody materialne.

(W. A. T.)

Notatnik polityczny.

*) Najdostojniejsza Rada Regencyjna mianowała prof. Henryka Dembińskiego podsekretarzem stanu w ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

*) W dziale urzędowym „Monitora Polskiego“ ogłoszono co następuje:

„Postanowieniem Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z dnia 26 kwietnia 1918 r. członkami Rady Stanu mianowani zostali:

Aksamitowski Antoni, ks. Bieliński Antoni, Błyskosz Józef, Brudziński Zygmunt, Dziurzyński Mateusz, Eiger Bolesław, Garlicki Stanisław, Grotowski Marjan, Górski Walerjan, Grohman Henryk, Humnicki Antoni, Kaszube Emil, Kinierski Marjan, Kujawa Antoni, Lipczyński Stanisław, Markowski Bolesław, Mikułowski-Pomorski Józef, Natanson Józef, Nowak Michał, Ostachowski Józef, Pfeffer Mojżesz, Pctooki hr. Henryk, Radziwiłłowicz Rafał dr., Rostworowski hr. Wojciech, Scipio Del Campo hr. Józef Ks., Sekutowicz Bolesław, Simon Gustaw, Skotnicki Jan, Sokołowski Alfred dr., Starzyński Feliks, Studnicki Władysław, Suligowski Adolf, Szlubowski Bronisław, Szybiłło Teodor, Szymanowski-Korwin Eustachy, Targowski Józef, Wegmeister Joel, Wierzbicki Andrzej, Wilczewski-Tallen Leonard, Wojda Franciszek, Zbrowski Marjan, Zieliński Eugeniusz, Zieliński Ludwik dr.

*) W stronnictwach, należących do Koła Międzypartyjnego, żywo dyskutowana jest obecnie sprawa nowej formy, jaką Koło Międzypartyjne będzie prawdopodobnie zmuszone przyjąć. Konieczność tej reorganizacji wywołana jest faktem, że większość kierowników Koła Międzypartyjnego weszła do Rady Stanu, że w klubie radzieckim Koła niewątpliwie utworzy się nowe, a poważne ognisko polityczne, które silnie przyciągać będzie do siebie uwagę szerokiego ogółu. Wskutek tego rozlegają się nawet głosy, iż Koło Międzypartyjne, a przynajmniej jego sekretariat, powinien się rozwiązać. Przeważa jednak opinia, że utrzymanie Koła Międzypartyjnego w dotychczasowej jego kierowniczej roli jest nadal sprawą ważną i konieczną. Dlatego też, jak słyszymy, opracowywany jest podobno projekt organizacyjny, na zasadzie którego przedstawiciele sekretariatu Koła wchodziliby do zarządu Klubu radzieckiego i odwrotnie, przyczem i poszczególne stronnictwa miałyby swoje kluby autonomiczne w ogólnym Klubie Koła Międzypartyjnego w Radzie Stanu.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

Kwatera główna.

27 kwietnia 11 rano.

Na froncie Zachodnim.

Na północ od Wytschaete posunęliśmy się aż do południowego skraju Vormezele.

Dywizje francuskie i angielskie usiłowały nadaremnie wydrzeć nam z powrotem Kemmel.

Natarcia ich, podjęte przed południem na froncie od Dikkebusch do Loker, aż na wschód od Dranoeter, załamały się wśród wielkich strat w ogniu naszym. Gdzie nieprzyjaciół dosięgnął linii naszych, uległ w walce z bliską.

Na północ - zachód od Merville, na południowym brzegu Lys, oraz pod Givenchy natarcia nieprzyjaciela spełżyły na niczym.

Miedzy Scarpe'ą odbywają się walki wywiadowcze.

Na południe od Somme ponieśli Francuzi ciężkie krwawe straty, nacierając wielokrotnie pod, oraz na południe od Villers — Bretonneux.

Po rozbiciu się silnych porannych ataków pod oraz na północ od lasu Hangar, zespolił nieprzyjaciół po południu siły swoje — przeważnie markończyków i przeszedł ponownie do ataku na las Hangar, oraz na północ od strumienia Luce.

Kilkakrotnie ponowione usiłowania, poprzedzone najsilniejszym ogniem artyleryjskim, a zmierzające do przedarcia linii naszych, chybiły.

Z własnej inicjatywy ruszyły oddziały piechoty po obu stronach strumienia Luce do ataku, oczyściły kilka gniazd karabinów maszynowych i wzięły przymitym francuzów do niewoli.

Na reszcie frontu nic nowego.

29 kwietnia 11 rano.

Na polu bojowym Flandrii ustępuje wróg na tylne linie. Na południu od Langemark cofnął się wróg za strumyk Steen, na wschód od Ypern, oraz opuścił stanowiska, które zajmował od jesieni 1914 r.; cofnął się dalej w tył. W ostrych natarciach zmuszaliśmy wroga wielokrotnie do przyjęcia walki, przyczem wzięliśmy belgów i kilkuset anglików do niewoli. Dotarliśmy do linii kolejowej na południowo-zachodzie od Langemark do zachodniego brzegu strumyka Steen, Verlorenhoog, Villebecke i Vormezellers. Wyżyna № 60, o którą toczyły się w przeszłym roku zawzięte walki, jest w naszym posiadaniu. Silna akcja artylerji w odcinku Kemmel. Po odparciu kontrataków francuskich wieczorem 28 b. m. w celu odzyskania zachodniej krawędzi wyżyny, rzuciła się nasza piechota z własnej inicjatywy za uciekającym wrogiem, zdobywając szturmem miejscowość Lokor. Na północnym brzegu Lys załamały się nieprzyjacielskie ataki. Przy skutecznym przedsięwzięciu na północ-zachodzie od Festubert wzięliśmy anglików do niewoli. Pod Givenchy odparliśmy silne ataki angielskie.

Na froncie bojowym po obu stronach Somme ograniczała się akcja bojowa do walk wywiadowczych i wzmożenia się ognia artyleryjskiego.

W lesie Hagram załamał się atak nieprzyjacielski.

Na froncie Wschodnim.

28 kwietnia 11 rano.

Usiłowania nieprzyjaciela przedarcia linii naszych pod Lathi w kierunku wschodnim spełżyły na niczym.

29 kwietnia 11 rano.

Generał hr. v. der Goltz po walce wzięł Sevastelus. Wkraczając nasze wojska do miasta zostały przez ludność owacyjnie przyjęte.

Pierwszy kwartmistrz generalny Ludendorff.

Cesarz na polu walki.

Sprawozdawca wojenny, Karol Rosner, donosi do „Lokal Anzeigera“: Zrana cesarz otrzymał pierwsze wiadomości o przebiegu dokonanego w nocy zamachu anglików. Powziął natychmiast decyzję ojeżdżenia widowni świetnie odpartego ataku. Już w godzinach rannych cesarz przybył do Zeebrugge, gdzie oczekiwał nań komenderujący korpusem marynarki admirał v. Schroeder i zdał relację o przebiegu operacji wojennych. Jeszcze przed południem cesarz udał się na tamę, gdzie przekonał się, iż szkoda, wyrządzona przez wysadzenie w powietrze mostu żelaznego, jest już tymczasowo naprawiona i że ostateczna naprawa nastąpi po kilku dniach. Również przekonał się o zupełnie dobrym stanie naszych urządzeń i stanowisk na najbardziej wysuniętym cypłu grobli. Następnie cesarz udał się do służby kanałowych, oraz do wylotu kanału, gdzie znajdują się dwa krążowniki. Gdy właśnie prowadzono wziętego do niewoli pułkownika angielskiej piechoty marynarki, cesarz rozkazał przyprowadzić go, aby wysłuchać sprawozdania o przebiegu walki również ze strony nieprzyjaciela. Pułkownik przyznał, iż zniszczenie naszych urządzeń przy grobli portowej, oraz zamknięcie punktów wyjścia naszym łodziom podwodnym w Zeebrugge i Ostendzie, było celem przedsięwzięcia, przygotowanego już oddawna z dużym

nakładem środków. Atak zamierzony był już 4 razy, lecz za każdym razem nie udawał się z powodu czujności naszych łodzi podwodnych. Dopiero zeszłej nocy gęsta mgła umożliwiła napaść, niestety, jednak celu nie osiągnięto. Cesarz wyróżnił kilku oficerów, szczególnie zasłużonych, zaszczycając ich rozmową.

Odrzucona oferta.

Ze Sztokholmu piszą:

Trocki odrzucił propozycję rządu francuskiego o do powierzenia oficerom francuskim kierownictwa nad reorganizacją armji rosyjskiej.

Pochód na Kursk.

Biuro Reutersa donosi pod datą 21 kwietnia: Urzędowo komunikują, że pochód ukraińsko-niemiecki na Kursk trwa w dalszym ciągu.

Linja kolejowa została zajęta.

Evakuacja więźniów politycznych.

Szwajcarski „Presse-telegraph“ donosi z Petersburga:

W poniedziałek rozpoczęto ewakuowanie przebywających w więzieniach petersburskich więźniów politycznych.

Pierwsza partja liczyła 300 ludzi, których konwojowało 200 czerwono-gwardystów.

Nowy program mienszewików.

Jak donoszą z Moskwy, stronnictwo mienszewickie opracowało nowy program polityczny. Żąda ono mianowicie utworzenia gabinetu koalicyjnego, rozwiązania wszechrosyjskiej Rady robotników i żołnierzy, którą zastąpić ma konstytuantę, utworzenia milicji ludowej, zwołania międzynarodowego kongresu socjalistycznego, wprowadzenia samorządów miejskich i rewizji traktatu brzeskiego.

Zabezpieczenie granic Marchji wschodniej.

„Berliner Tageblatt“ donosi: Na telegram wysłany do generała marszałka polnego Hindenburga przez związek narodowo-liberalny Prus zachodnich nadeszła następująca odpowiedź telegraficzna:

„Narodowo-liberalny związek prus Zachodnich może być przekonany, że nie zaniedbam skutecznie wystarczającego zabezpieczenia strategicznego dla naszej Marchji wschodniej.

Gen-marszałek polny v. Hindenburg.

Legjony polskie na Ukrainie.

„Kijewska Myśl“ pisze: Na posiedzeniu wszechukraińskiego komitetu ziemiańskiego w ministerstwie handlu oświadczył delegat gub. kijowskiej, że zasiewy dokonywane są od 2-oh tygodni, że jednak równocześnie obywatele ziemscy rozpoczęli rozpowszechniać telegramy treści prowokacyjnej, zaś legionści polscy zaczęli rekwirować zboże, bydło i t. d. Wszystkie te wydarzenia wywołują wśród włościan zaniepokojenie i zagrażają normalnemu biegowi zasiewów. Przedstawiciel ministra rolnictwa odpowiedział, że w celu usunięcia legionów zarządzone już zostały odpowiednie środki aż do zastawienia siły zbrojnej. Delegat okręgu czernihowskiego — kończy „Kijewska Myśl“ dał wyraz swej pewności, że w całym kraju dokonano zasiewów.

Ściganie karne Lichnowsky'ego.

Pruska izba panów powzięła dzisiaj uchwałę przychylenia się do wniosku pierwszego prokuratora przy sądzie ziemskim I okręgu Berlina o udzielenie zezwolenia na ściganie karne członka Izby panów, ks. Lichnowsky'ego. Pozatym Izba panów przychyliła się również do wniosku pierwszego prokuratora przy sądzie raciborskim o udzielenie zezwolenia na ściganie karne członka Izby panów Selschwi'a za przekroczenie przeciwko ustawie zbożowej z dn. 21 czerwca 1917 r.

Płock.

MONOGRAFJA HISTORYCZNA

napisana podczas wojny wszechświatowej i wydrukowana w r. 1917, przez Biskupa A. J. Nowowiejskiego maj. str. 624.

Trzyście lat Boży Dom murowano, a gdy stanął, radość była powszechna. Kamień założono w posadzkę przy wejściu z wyluszczeniem zasług p. Lasockiej, a darowizn posypało się mnóstwo, co w tej ciężkiej w kraju epoce, najlepszym służy dowodem pobożności ogółu. Zakonników usunięto 1864 r. Tu jest miejsce wymienić, że w ślad wspólnymyślniej fundatorki wstąpił za dni naszych ks. prałat Ignacy Lasocki wznosił kaplicę publiczną z odpowiednią ochroną dla biednych - dzieci Płocka. Miejsce wybrano b. właściwe, bo w tej dzielnicy niema kościoła. Szło zacnemu dobroczyńcy o chwałę Bożą i pomoc istotom, co nie mają opieki, dla tego wydobyl fundusze z pod ziemi, a przy łasce Niebios jak drugi Baudouin, w krótkim czasie wszystkiego dokonał, i mamy czwarty Kościół, różniący się od innych tylko rozmiarami. Pierwszą Mszę św. odprawił tam ks. Arcybiskup warszawski, Kakowski. Zakład obsługiwany jest przez siostry miłosierdzia. Kaplicę w Płocku pół publicznych istnieje kilka. W szpitalach św. Trójcy i św. Aleksego, w zakładzie Anioła Stróża, w wężeniu, w seminarjum djecejalnym i w pałacu biskupim; nie

istniejących w książce wyliczono pięć, opis których godzien przeczytania (str. 535).

Rzut oka na instytucje szczególne zainteresowanie budzi. Na czele mamy szpital św. Trójcy, może najdawniejszy, przez żonę Ziemowita ks. mazowieckiego fundowany. Z początku zakład był nader skromny, poczym się rozszerzył, jakkolwiek spory z władzą duchowną stawały temu na przeszkodzie. 1753 bp. Szembek rozciąga nad nim kontrolę, z której widoczne, jak urzędy były zajęte, a piecza o rzecz każdą wzmocniona. Majątek szpitala musiał być znaczniejszy, skoro należało doń kilka przyległych kawałków ziemi z inwentarzem, z drugiej strony wkradał się nierząd, skoro bp. Poniatowski rozszerzył nad nim opiekę. Przeniesiono siostry do gmachu pojezuickiego, i tam dano im środki do działania, polecając miejscowemu sufraganowi, aby czuwał nad biegiem interesów. Bp. Szembek ofiarował zakonnikom kępe, co niedawno z powierzeni wody zniknęła, a sufragan Gadowski zapisuje na szpital sto tysięcy złp. Zakład już zamowny na swoje konto nabywa różne ziemie. 1790 r. wydano przepisy o ilości zakonnic, oraz chorych i panienkach sierotach, co miały znaleźć utrzymanie w klasztorze. Tak powstał pensjonat a później uczelnia; urządzono służbę i cały porządek. Ofiary na instytucje sypały się hojne. Wkrótce przeniesiono go do gmachu do dziś zajmowanego, w którym zaprowadzono ulepszenia dla chorych, szkoły i mieszkańców. W 1857 r. urządzono kuchnię tudzież pralnię, mając na względzie higienę, a powiększenie Płocka wpłynęło na przyrost funduszu, gdyż grunta na erylowanych ulicach, własność instytucji, zapłacone zostały. Dostojny autor przytacza środki materialne, stanowiące odtąd mienie za-

kładu (str. 562). Obok tego klasztoru znajdują się dwa inne chrześcijańskie oraz jeden żydowski.

Zakłady dobroczynne Autor przechodzi szczegółowo, na pierwszym miejscu kładzie Tow. Dobroczynności, które wiele zawdzięcza żonie gub. Tołstoj, dobrodziejami onego byli także: Ludwik Czapliski, Ludwik Stokowski, Tymoteusz Waśniewski, obecny nasz biskup, prałat Weloński, Czesław Tysza, prob. Modzelewski i regens ks. Szelażek. Zapisy cytujemy niektóre: Ks. Rutkowskiego gen. Dąbrowskiej, Siedlińskiego, Michałowskiego i wdowy Rudnickiej, prócz tego przyznano kapitały w tej liczbie od p. Sarny. Tow. z siebie wyłoniło nowe zakłady, a) ochronkę dla dzieci, b) sale pracy św. Józefa c) (tanią kuchnię tudzież herbaciarnię d) opiekę nad dziećmi wysłanymi do Ciechocinka e) rozbudownictwo odzieży.

Drugą instytucją dobroczynną jest zakład Anioła Stróża zatw. 1905 r., którego działalność rozpoczęła już wcześniej, rozciągając opiekę nad upadłymi dziewczętami.

Trzecią „Stanisławówką“ założoną przez ks. p. Lasockiego, a prowadzona przez 5 sióstr Szarytek, z bezpłatną szkołą, internatem i ochronką przychodnią. Pod jej opieką znajduje się kilkaset dzieci, a dochody pobiera z ofiarności publicznej. Czcigodny Opiekun łoży niemało trudów i poświęcenia, w uregulowaniu tych stosunków.

Życie umysłowe w Płocku innym miastom nie ustępuje, a nawet oddawna je prześciga. Działalność na tym polu wzór zawsze czerpała w duchowieństwie, a potem szybko myślący ogół nią się przejmował.

Dok. nast.

Telegramy urzędowe.

Telegramy cesarskie z powodu śmierci barona von Rychthofena.

Wiedeń, 25-4. (WAT.) Cesarz Karol wystosował z powodu zgonu barona von Rychthofena następujący telegram do Jego Cesarskiej Mości cesarza niemieckiego:

„Najpierwszy wśród walecznych, bohater straszny dla wroga, lecz ceniony przez niego, przez przyjaciół podziwiany i wysoko ceniony, rotmistrz b. v. Riehthofen został zabity po twardej walce na polu chwały. Armję Twoją spotkał ciężki los los. Lecz nadal żyć będzie wśród twoich wojsk lotniczych to, co Riehthofen, jako wzór pokazał i nauczył. Z Twoją armją i moją siłą zbrojna obchodzi żalobę po tym mężu, w całym słowa znaczeniu.

W wiernej przyjaźni KAROL.

Jego Cesarska Mość, cesarz niemiecki odpowiedział:

„Całym sercem dziękuje Ci za pełne wzruszenia słowa, które przesłałeś mi z powodu zgonu bohatera walecznego, rotmistrza barona v. Riehthofena. Duch znakomitego tego męża dalej żyć będzie wśród moich wojsk lotniczych, a dorównać jemu, będzie staraniem wszystkich lotników armji niemieckiej.

Z serdecznymi pozdrowieniami Twój WILHELM.
* Z Irlandji.

„Norddeutsche Allgemeine Ztg.” pisze: Artykuły i wiadomości o sytuacji, jakie przytoczone są w najświeższych pismach francuskich, prześiadnięte są wymownym pesymizmem. Potwierdzają one wiadomości podane przez „Daily News”, że położenie w Irlandji z powodu zjednoczonego oporu wszystkich nacjonalistów coraz się pogarsza. Jak dalece rozwinęty jest antagonizm, my tu sądzić nie możemy. Według ostatnich wiadomości, miał być opór zjednoczonych nacjonalistów przemocą pokonany.

Z Francji.

Genewa, 26 kwietnia. Sprawozdawca wojenny paryskiego „Journal” pisze: Losy Calais i Dunkierki są bezpośrednio z losem Ypern związane. Za Ypern koalicja nie ma więcej silniej i lepiej przygotowanej linii obronnej, a więc będzie mogła tam stawić prowizoryczny opór. Stwierdzenie tego faktu, jest rzeczą pierwszorzędną wagi dla zrozumienia straty wyrządzonej Francji i Anglii w razie upadku Ypern.

Niemcy a Holandja.

Amsterdam, 26 kwietnia. Berliński korespondent „Allgemeine Handelsblad” dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej, iż rokowania prowadzone w ostatnich czasach w Berlinie pomiędzy rządami niemieckim a holenderskim utrwały przekonanie, że istnieje pragnienie osiągnięcia porozumienia i że niema żadnego powodu do zaniepokojenia, pomimo to, iż są do przewyższenia trudności przy wznowieniu nowego traktatu gospodarczego.

Jednakże sądzą, że układ zawarty będzie w ciągu paru tygodni.

Z Holandji.

Haga, 27 kwietnia. Biuro Korespondencyjne donosi:

Prezes Rady Ministrów Cort van der Linden, oraz minister spraw zagranicznych London odbyli dziś z rana w gmachu Izby wyższej konferencję z konwentem senjorów Izby w sprawie trudności, które się ujawniły w stosunku do Niemiec.

Haga, „Neuwe Courant” donosi, że wczoraj po południu w zamku Scheweningen królowa przyjęła na audjencji pęta holenderskiego w Berlinie bar. Gewersa.

Powrót Wekerlego.

Budapeszt, 26 kwietnia. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że w kołach politycznych uważają mianowanie Wekerlego prezesem ministrów za rzecz bardzo prawdopodobną.

Delegacja niemiecka w Moskwie.

Berlin, 27 kwietnia. Delegacja niemiecka pod kierunkiem cesarskiego posła hr. v. Mirbacha przybyła do Moskwy.

O reformę wyborczą w Prusach.

Berlin, 27 kwietnia. „Lokalanzeiger” dowiaduje się, że dziś ministerjum pruskie powzięło decyzję co do stanowiska rządu pruskiego w razie odrzucenia przez Izbę poselską równości prawa wyborczego. Podobno obecnie rząd bardziej, niż kiedykolwiek jest skłonny do rozwiązania w takim wypadku Izby poselskiej, jeszcze podczas obecnej wojny.

Należy zaszekać, czy twierdzenie to jest słuszne, czy też tylko rozpowszechniane jest w pewnym określonym celu.

Zdobycie Karsu.

Konstantynopol, 27 kwietnia. Urzędowo.

Front kaukaski: Walki o Kars doprowadziły do upadku fortecy. 860 dział rozmaitego kalibru wpadło w nasze ręce.

Na północie palestyńskim strąciliśmy aeroplan. Obserwator zabity, pilot ranny i wzięty do niewoli. Na pozostałych frontach nic nowego.

Z Rumunji.

Bukareszt, 28 kwietnia. Dzisiaj przybyli do Bukaresztu: sekretarz stanu, v. Kühlman i austro-węgierski minister spraw zagranicznych, baron Burian, ze swiata w celu zawarcia pokoju.

Kronika Płocka.

KALENDARZYK.

KWIECIEŃ.

30

Wtorek.

Wtorek. Katarzyny Seneńskiej.

Im. śl. Lubomira.

Środa. Filipa i Jakoba Apost.

Im. śl. Lubomira.

Wspominki z Historji Polskiej.

30. Śmierć Zygmunta III w 1632 r.

1. Koronacja Stefana Batorego i Anny Jagiellonki.

Porządki miejskie. We wszystkich miastach ogrody publiczne przeznaczone są na spacer dla osób dorosłych i na zabawę drobnych dzieci, milusińskich. I u nas w Płocku dotychczas tak było, że na placu Florjańskim wokół altany dla muzyki bawiły się wyłącznie drobne dzieci, milusińscy. W tym roku zakwaterowała się tam na dobre cała zgraja kilkonastoletnich wyrostków; urządzają wojny i bitwy lub grają w piłkę. Że przy tych zabawach w pogoni za wrogiem lub za piłką depczą trawniki i krzewy, lub że przy bombardowaniu wroga może dostać kamieniem spacerowicz, to co ich tam obchodzi. Nie winuję tu bynajmniej miejscowych stróżów, gdyż siła złego na jednego i sam byłem świadkiem, jak rozzuchwalona zgraja wyrostków bombardowała kamieniami stróża, który nie pozwalał deptać trawników. A biedni milusińscy? Wyłączono ich zupełnie z oświetlonego miejsca ich zabaw i pieką się na słońcu przed cerkwią.

10-lecie Ślów. Śluga p. n. św. Zyty miało miejsce w dniu wczorajszym. Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Z aury. Po kilku dniach wyjątkowo, jak na wczesną wiosnę upalnych, nastąpiło dzisiaj w nocy mocne stosunkowo ochłodzenie. Nie wpłynie to, oczywiście, dodatnio na drzewa owocowe i trawniki.

Reemigracja. W niedzielę ubiegłą biuro Rady Opiekuńczej było bardzo czynne. Przybyło bowiem statkiem 488 uchodźców. Liczna ta partja składała się z kolonistów niemieckich, pochodzących przeważnie z powiatów płockiego, sierpskiego, oraz innych okolic. Przybyli głównie z gub. saratowskiej i samarskiej, dokąd byli wysłani w początkach wojny. Dzięki odpowiednim zarządzeniom większość uchodźców tegoż samego dnia udało się wysłać podwodami do domów. Pozostało do drugiego dnia około 150 osób. Reemigrantom rozdano w Kadzie Opiekuńczej 460 porcji chleba $\frac{1}{4}$ funtowych, 386 porcji herbaty, 60 porcji kaszy. Pozostali na drugi dzień otrzymali śniadanie. Pojadą oni statkiem, pochodzą bowiem z pod Modlina, Włocławka i t. p.

Odczyt. Młody literat warszawski p. Baranowski wygłosił w sobotę ubiegłą odczyt p. t. „O Chełmszczyźnie” w sali teatralnej.

Temat tak aktualny w dobie obecnej wzbudził ogólne zainteresowanie. Trzeba przyznać, że prelegent nie zawiodł oczekiwań, mówił bowiem bardzo zajmująco i z zapałem. Nie obciążając treści nadmiernie ani statystyką, ani wywodami historycznymi, prelegent umiejętnie wyzyskał jednak argumenty z tych dziedzin wiedzy, układając swe opowiadanie w wykład barwny, o podkładzie mocno uczuciowym.

Publiczność gorącym oklaskiem podziękowała prelegentowi, Szkoda tylko, że na miejscach najtańszych nie widzieliśmy wielu słuchaczy, odczyt przy zaletach formy, odznaczał się bowiem popularnością i wykładem zupełnie zrozumiałym.

Pokwitowanie. P. Wincenty Królikowski wpłacił do kasy Rady Opiekuńczej m. Płocka 50 mk. jako ofiarę na biedne dzieci.

„Droga śmierci” oto tytuł najnowszego obrazu kinematograficznego, jaki jest obecnie demonstrowane na ekranie w „Corsie”. Obraz odznacza się wielkimi zaletami prawdziwie artystycznymi. Sensację jednak budzi ta okoliczność, iż obraz wykonany został już w roku bieżącym.

Nad program ostatnie dwa dni występów i doświadczeń ze słynną telepatką (odgadywaczką myśli) Afrą.

Ofiary.

Na wydział Przyjaciół Bziecl do rąk ks. kan. Strojnowskiego złożono bezimiennie znalezione 3 mk. 90 fen.

Na Pustelnię w Borzewie składa W. W. 2 mk.

Na nędzę wyjątkową do m. B. Op. w Płocku. Z powodu otwarcia i puszczania w ruch zakładu wód gazowych składa Jan Roskopiński 20 mk.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Płocka podaje do ogólnej ogólnej wiadomości, że na składzie w Szpitalu Św. Trójcy znajduje się do sprzedania kilkadziesiąt korcy węgla (miał odarłowany).

Oferty z podaniem ceny za korzec wagi 244 funt. przyjmuję Wydział Szpitalnictwa (Gmach Magistratu Stary Rynek, parter) do dnia 10 maja.

MAGISTRAT.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Płocka podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 18 maja r. b. o godzinie 11-iej przed południem, w gmachu Magistratu Stary Rynek, główne wejście w sali na I-m piętrze, odbędzie się przetarg, za pomocą zamkniętych deklaracji na

dzierżawę folwarku Niegłosy, w pobliżu Płocka, (in plus) od sumy określonej w warunkach umowy.

1) Deklaracje mogą być nadesłane do powyższego dnia przetargu pod adresem Burmistrza I-go m. Płocka, w zamkniętych kopertach z napisem u dołu:

„Deklaracje na dzierżawę folwarku Niegłosy” albo doręczone osobiście w dniu przetargu do 10 godz. rano.

2) Warunki umowy i forma deklaracji są do przejrzucia dla osób interesowanych w Wydziale Szpitalnictwa, (gmach Magistratu Stary Rynek, na parterze) codziennie w godzinach od 11 do 12-iej w południe oprócz niedziel i świąt uroczystych.

MAGISTRAT m. PŁOCKA.

Echa z Wyszogrodu.

Stały szpital miejski. Około dnia 15 maja otwarty zostanie w mieście naszym stały szpital miejski z oddziałem dla chorych zakaźnych. Na otwarcie tego szpitala władze powiatowe z funduszów gubernialnych asygnowały 25 tys. mk. Jest projekt, aby ciężarami utrzymania szpitala obłożyć i najbliższe w okolicy miejscowości, które z instytucji tej niezawodnie także korzystać będą.

Za przebywanie na kuracji w szpitalu opłacać się będzie stosownie do 3-ich klas: w 1-iej 12 mk., w 2-iej 8 mk., a w 3-iej 5 mk. dziennie.

Szkola Ogrodniczo - Pszczelnicza. Wskutek urządzenia w proponowanym na szkołę budynku stałego szpitala miejskiego, projekt założenia tej uczelni odwlekt się na czas późniejszy.

Rada szkolna w Wyszogrodzie, jak się dowiadujemy, ukonstytuowała się już całkowicie. Około dnia 5 maja odbędzie się pierwsze posiedzenie tej ważnej placówki kulturalno-oświatowej.

Ochronka w Wyszogrodzie stale powiększa się i wzbogaca dzięki poparciu publicznemu. Niedawno kupiono 10 nowoczesnych ławeczek dla działki, a obecnie proponowane jest nabycie obrazów, map i pokazów naukowych.

Do ochronki uczęszcza obecnie blisko 50 dzieci.

Książnica i czytelnia przy W. K. P. M. S. przełamała nareszcie lody uprzedzeń i prosperuje sprawnie, ogniskując licznych czytelników i bywalców.

Straż ogniowa ochotnicza w Wyszogrodzie była i zazywała powszechnego poważania oddając społeczeństwu nieocenione usługi. Jednakże wybuch wojny wszechświatowej, kryzys, stagnacja i apatia, które cechowały wówczas kraj cały, sprawiły, iż instytucja ta upadła. Nadomiar złego przyrządy strażackie albo zaginęły, albo uległy rekwizycji.

Byłoby rzeczą pożądaną powołanie znowu do życia tej placówki wysoce humanitarnej i obywatelskiej. Tymwięcej, że miastu w razie pożaru grozi w braku straży b. poważne niebezpieczeństwo.

Odczyt na Macierz Szkolną. Dnia 5 maja zjeżdża do Wyszogrodu sekretarz Redakcji „Kurjera Płockiego” p. Konstanty Modliński (Kamo) aby o godz. 4 m. 30 po poł. w sali W-ego Łagodzińskiego wygłosić odczyt na temat: „Wróżby i Przepowiednie o Polsce”.

Odczyt wzbudził słuszne zaciekawienie.

Bilety w cenie od 40 fen. do 5 mk. są zawczasu do nabycia w Książnicy i Czytelni, oraz u osób uproszonych z pośród członków O. W. Polskiej Macierzy Szkolnej.

X. Y. Z.

Z kraju i ze świata.

Z Płocka.

S. p. Jan Rutkowski. W dniu 24 kwietnia 1918 r. przeżywszy lat 64, zmarł w Płocku ś. p. Jan Rutkowski, powszechnie znany i szanowany prezes Zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku.

Z Warszawy.

Koniec roku szkolnego. Sekcja Szkolnictwa Średniego Ministerstwa W. R. i O. P. rozesała do zarządów prywatnych szkół średnich następujące rozporządzenie:

Wobec zbliżającego się końca roku szkolnego podaje się do wiadomości i wykonania, co następuje:

A) W sprawie zakończenia lekcji w szkołach: 1) lekcje w klasach ósmych kończą się 7 maja, w innych klasach szkół, mających egzaminy maturalne, lekcje trwają do pierwszego maturalnego egzaminu ustnego, nie dłużej jednak, niż do 15 czerwca; 2) w szkołach, nie mających egzaminów maturalnych, rok szkolny kończy się 15 czerwca; 3) sprawę urządzania egzaminów promocyjnych pozostawia się szkole; o ile zdecydowany zatrzymanie egzaminów, należy dążyć do możliwego ograniczenia ich liczby; 4) egzaminy wstępne w szkołach odbędą się przed d. 15 czerwca.

B) W sprawie egzaminów dojrzałości: 1) Egzaminy dojrzałości odbędą się w trzech terminach; piśmienne dla jednej grupy szkół rozpoczną się 13 maja, dla drugiej grupy 21 maja i dla trzeciej 28 maja; egzaminy ustne dla pierwszej grupy—7 czerwca, dla drugiej 13 czerwca i dla trzeciej 19 czerwca. 2) O terminach egzaminów maturalnych poszczególne szkoły zostaną w swoim czasie zawiadomione,

Siedziba Ministerjum Skarbu. Biura Ministerjum Skarbu, przeniesione zostały z dniem 28 b. m. na Nowy Świat 69, oficyna w podwórzu.

Obchód 3 maja. W r. b. w dniu 3 maja odbędzie się staraniem władz miejskich uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana oraz wieczorem przedstawienie galowe w teatrze Wielkim.

Specjalnego posiedzenia uroczystego Rady miejskiej nie będzie, jedynie podczas zwykłego tygodniowego zebrania czwartkowego Rady m. st. Warszawy w dniu 2 maja przewodniczący wygłosi przemówienie, poświęcone wspomnieniu tej wielkopomnej rocznicy.

Takie uchwały zapadły na zebraniu prezydium Rady miejskiej.

Szewcy warszawscy ku czci Kilińskiego. Na zebraniu szewców-chrześcijan w Warszawie przewodniczący p. Wł. Dobrzyński wniósł projekt uczczenia w setną rocznicę śmierci ś. p. Jana Kilińskiego przez postawienie mu pomnika w kościele. Myśl chwalebna p. Wł. Dobrzyńskiego zebrani przyjęli jednogłośnie i w tym celu utworzono komitet, do którego postanowiono zaprosić członków cechu i gospody czeladzi oraz organizującego się Polskiego Związku szewców i kamaszników. Za najważniejsze miejsce ku temu dla pomnika uznano kościół po-Dominikański przy ul. Freta, dokąd Jan Kiliński uczęszczał na nabożeństwa. W kościele tym mieszczą się już ołtarze kilku patronów szewskich i odbywają się stale nabożeństwa żałobne za majstrów i czeladników. Artysta-rzeźbiarz Czesław Makowski już przedstawił projekt pomnika w kształcie obeliska z popiersiem Jana Kilińskiego, nad którym unosi się orzeł, a od popiersia opada rozwinięty sztandar, pod którym stoi sylwetka terminatora szewskiego z armatą.

Świeża generacja milionerów. W ostatnich dniach w pismach warszawskich znajdujemy bardzo ciekawe ogłoszenia: „Kupię pałacyk“, „Kupię majątek ziemski w pobliżu Warszawy, w cenie 300—500 tysięcy mk. i t. d. Ogłoszenia te wskazują, że poczciwi przetróżnego rodzaju paskarze, pragną po trudach wypocząć obecnie w wygodnych własnych siedzibach.

Od kilku dni toczą się pertraktacje o sprzedaż pewnej willi w Alejach Ujazdowskich, którą pragnie nabyć świeżo upieczony milioner.

Do niedawna kandydat do willi mieszkał przy ulicy Gęsiej i trudnił się sprzedażą skór i manufaktur.

Groźba aresztowania za odezwy. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Warszawie odczytano odezwy władz okupacyjnych, że prezydium Rady Miejskiej nie zareagowało wobec publiczności, znajdujące się na galeriach, która rzuciła odezwy z góry na salę posiedzeń i kolportowała je między publicznością. Władze zwracają uwagę Radzie Miejskiej, że w przyszłości będą dokonywane aresztowania i zostaną przedsięwzięte wszelkie odpowiednie zarządzenia.

NOWE KSIĄŻKI.

Półki naszych księgarzy ozdobiły się wydawnictwami następującymi:

Jezierski Ed. *Ostatni dyktator.* *)

Przystępną opowieścią historyczną, wzbogacającą literaturę, dotyczącą się dziejów Powstania Styczniowego oraz życia i czynów ostatniego dyktatora tegoż powstania, Romualda Traugutta. Pióro Ed. Jezierskiego nadaje się doskonale do tego rodzaju popularnych monografii. To też maluje nam barwny obraz tragicznych dziejów dyktatora, mówiąc o jego życiu i działalności aż do chwili stracenia na stokach Cytadeli. Dobrze jest, gdy z pośród bojowników i męczenników za sprawę narodową wybieramy postacie najbardziej szlachetne i świetlane, których działalność i życie potomnym przykładem służyć by powinno.

Kosmowska I. W. *Związki młodzieży.* (W setną rocznicę Tow. Filaretów *)

Wszystko, do czego dąży dzisiejsza młodzież a nawet o wiele więcej, było celem i dążeniem Tow. Filaretów. Szlachetne idee tych poetów promienistych miały tylko te cele przed sobą, które do poznania i odrodzenia Ojczyzny dążyły, które kazały budować we własnej duszy gmachy szczęścia i przyszłości całego narodu. Rozpoczyna autorka pracę swą od zapoznania czytelników z idealami Tow. Filaretów i przechodzi kolejno przez wszystkie późniejsze organizacje młodzieży miejskiej i wiejskiej, mówi o dążeniach młodzieży dzisiejszej, wskazuje drogi, jakimi powinna dążyć w przyszłość młodzież nasza.

Orwicz Jerzy *Od Dubienki do Racławic*, („Wodza Narodu“ część II z rycinami St. Bagieńskiego *).

Wydana przed kilku laty powieść Jerzego Orwicza p. t. „Wódz Narodu“, napisana na tle młodzieńczych lat Tadeusza Kościuszki aż do powrotu z Ameryki, zyskała sobie duży rozgłos i zjednała już wielu wdzięcznych czytelników.

Obecnie autor wydał u M. Arcta część drugą, tej powieści, stanowiącą całość samą w sobie, p. t. „Od Dubienki do Racławic“, w której opisuje dzieje życia i czynów, naprzód dzielnego generała a wkrótce Najwyższego Naczelnika Narodu, aż do zwycięstwa i racławickiej sławy.

W powieści Jerzego Orwicza znajdujemy skarbnicę szlachetnych uczuć i gorącą miłość Ojczyzny Naczelnika tak pięknie odczuta i podana w dobrej formie młodocianym umysłom, że śmiało można zaliczyć „Od Dubienki do Racławic“ do najlepszych

*) Wszystkie te książki wyszły nakładem zasłużonej firmy M. Arcta w Warszawie, podczas wielkiej wojny wszechświatowej.

powieści historycznych polskich, z wydanych w ostatnich latach.

Książkę zdobią doskonałe obrazy St. Bagieńskiego, znanego batalisty i wybitnego ilustratora.

Minkiewicz R. *Szopka Zwierzęca* *)

Znany Poeta i myśliciel, Romuald Minkiewicz, opracował i wykonał w Zakopanem Szopkę zwierzęcą dla dzieci, którą sam nawet demonstrował. Przyjęta była z nadzwyczajnym uznaniem przez pedagogów i krytyków, bawiących na miejscu, oraz z wielką radością przez widzów — gromadę dzieci. To żywcem przyjęcie skłoniło autora do wydania swej pracy drukiem. Treść, pisana ładnym i dowcipnym wierszem, zilustrowana została przez artystę malarza A. Gawińskiego. Poza tym znajdujemy dokładne dane, jak należy Szopkę urządzić samemu i wystawić. W porę wydana powinna się cieszyć wielkim powodzeniem.

Szeląg W. *Powstanie Styczniowe* *)

W wydawnictwach popularnych powitać należy z radością każdą dobrą książkę, popularyzującą naszą przeszłość dziejową, zwłaszcza z czasów porzoborowych, które nie mają jeszcze dość tego rodzaju prac. Taką właśnie jest praca W. Szeląga, popularyzująca dla najszerszych mas dzieje powstania styczniowego. Dzieli się ona na dwie części: w pierwszej opisuje autor stosunki, panujące w kraju przed wybuchem, i wszystkie manifestacje warszawskie, w drugiej mamy cały przebieg powstania aż do stracenia ostatniego dyktatora na stokach cytadeli.

Pawlikowski Jan *Nasza szkoła*, Cz. I-a (Książka po elementarzu. Z 42 rys. B. Nowakowskiego *).

Szkołnictwo początkowe i klasa wstępna szkół średnich otrzymują nową książkę do czytania, która pod dwoma względami różni się wybitnie od książek obecnie używanych: 1) wszystkie powiastki, czytanki i wierszyki mówią tylko o Polsce i o życiu polskim, przytym jedne odnoszą się do „rodziny i do szkoły“, drugie zaś opowiadają, co dzieje się „środe swoich“; 2) książkę zdobią piękne rysunki B. Nowakowskiego, specjalnie do treści rysowane.

Od Administracji „Kurjera Płockiego“.

„Kurjer Płocki“ można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech i okupacji niemieckiej. Po odbiór pisma należy zwracać się do miejscowego urzędu pocztowego.

W celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pisma, prenumeratę należy opłacać nie później jak na 10 dni przed każdym rozpoczynającym się miesiącem.

850

Kino-Teatr „Nowości“

Kościuski 5.

Program tylko na 28, 29, 30 kwietnia.

Pochody, uroczystości dworskie i zabawy, narodowe, wschodnie obyczaje wywierają imponujące wrażenie.

Nadzwyczajności ARCYDZIEŁO!

Królewska Córa Trawankory

Dramat w 5 częściach rozgrywający się w komnatach dworskich na tle intryg jednego z władców.

Nadzwyczajności ARCYDZIEŁO!

Artystyczna Muzyka na Domrach.

MUZYKA: Do części I—Rigoletto, II — Perski marsz, III — Sen Negra, IV — Hugonoci, V — Sen Brygadiera i Solowy śpiew Gounoda.

846

Zakład Wód Gazowych J. Roskopińskiego

poleca ■ Płock, Grodzka, 15. ■ poleca

Wodę sodową i Lemoniadę.

855

Orły, Bibułki.

Obrazy.

Emblematy narodowe

do dekoracji okien, wystaw i balkonów.

Książki i Broszurki na dzień

3 MAJA

POLECA: 849 Księgarnia Mazowiecka Hotel Polski w Płocku.

TECHNIK-MECHANIK

z długoletnią praktyką, znający wszelkie roboty w zakresie mechaniki wchodzące, obeznany z narzędziami rolniczymi i umiejący prowadzić parową młocarnię, poszukuje posady na prowincji. — Wiadomoć w Redakcji.

Ostatnie dni wymiany biletów do

Ciągnięcie 1 i 2 Maja

POLSKI KANTOR LOTERJI KLASYCZNEJ

S. Będowskiego i B. Ludwiga.

— Egzystująca przeszło 7 lat — fabryka octu

ze sklepem, z powodu słabości właściciela jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Kupujący będzie przez dotychczasowego właściciela obznajmiony z tą gałęzią pracy. — Wiadomość: Płock, ul. Bielska, dom p. Kłosińskiego.

ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszczami, męczące swędzenie leczy radykalnie bezwonną „Krem od swierzby“ wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa—Mokotów Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych płockich i okolicznych. 740

POSADZKI DĘBOWE

776

w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych poleca przedsiębiorstwo budowlane i kanalizacyjne Samuela Baciłżera Płock, ul. Wieżenna № 18 dom W-go Brombergiera.

ŚWIERZBĘ

Szybko leczy mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY“ w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. — Żądać wszędzie. — Skład główny Tow. Akc. Fr. Karpiński, Warszawa, Elektoralna 35. — PŁOCK — SKŁAD A. GAŚCEKIEGO. 843

Kino-Teatr „CORSO“

Tumska 9.

Droga śmierci

Ostatnia nowość obecnego sezonu, sensacyjny dramat w 5-ciu częściach.

W roli głównej słynna

Maria Carmi.

wystąpi słynna odgadywaczka myśli

AFRA.